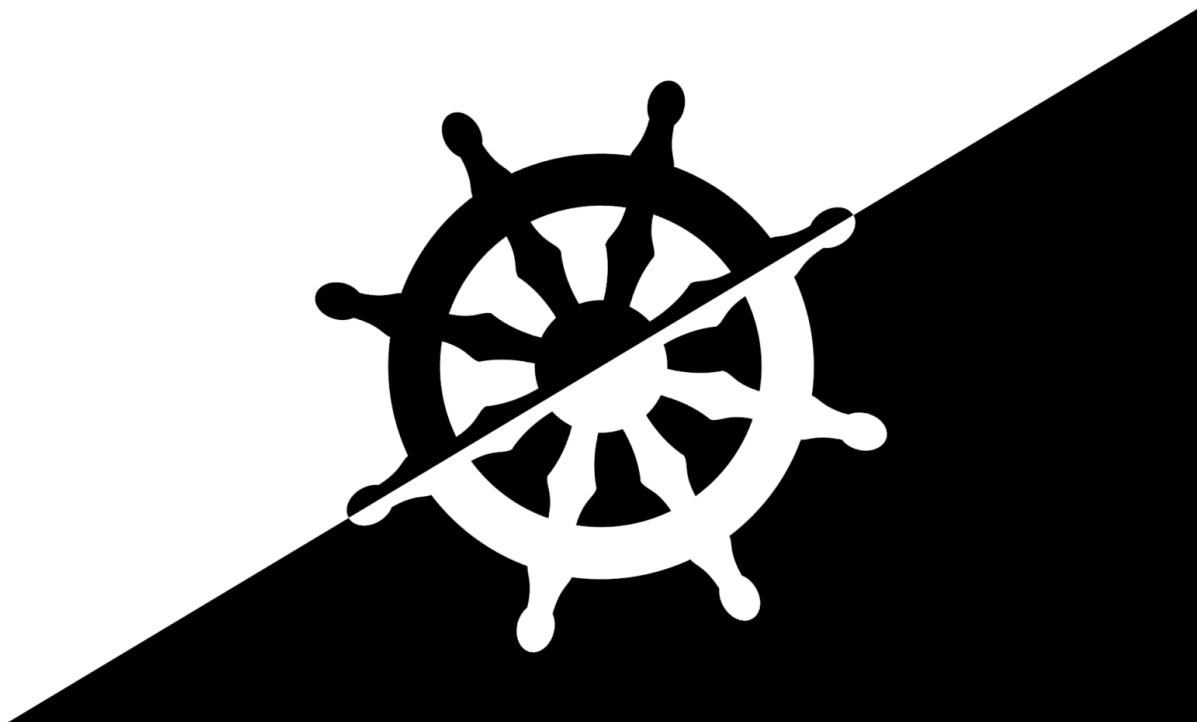


Anarchistyczna Sangha

Nowe spojrzenie na wspólnotę

Flow



18.06.2020

Spis treści

Historyczna i Współczesna Sangha	3
Anarchistyczna Sangha	4

Historyczna i Współczesna Sangha

Uważam, że przy spojrzeniu na oryginalną i współczesną organizację buddyjskiej sanghi¹ (wspólnoty), ważne jest rozważenie jej historycznego kontekstu i środowiska w jakim powstała – w patriarchalnych i feudalnych czasach, gdy Budda dopiero zaczynał tworzyć nową religię. Gdy spojrzymy na historie powstania wielu reguł monastycznych (Vinaya²), duża część z nich (ale, co ważne, nie wszystkie), wynikają z problemów osób świeckich. Biorąc pod uwagę to, że osoby mnisze całkowicie polegają na osobach świeckich w kwestiach swojego przetrwania, utrzymanie dobrych stosunków i dobrego wizerunku wśród społeczności świeckich było i jest dalej kluczowe dla przetrwania wspólnot klasztornych.

Jednym ze sposobów w jakie wspólnoty misze stały się jednocześnie bardziej przystępne dla mogących je wspierać władz, takich jak chociażby państwo (patrz: Aśoka³), było utrzymywanie hierarchii wewnątrz społeczności. Chociaż nie jest to koniecznie cecha wspólnoty klasztornej per se, w rzeczywistości jest to model, w ramach którego funkcjonuje większość organizacji buddyjskich. Starsze osoby mnisze mają większą kontrolę nad tymi nowicjuszowskimi. Ponieważ nie żyjemy w społeczeństwie operującym na zasadzie sprawiedliwości opartej na ludzkich potrzebach, opuszczenie klasztoru potencjalnie naraża opuszczającego go osoby, gdy nie mają rodziny lub wspólnoty wspierającej je w powrocie do świeckiego życia, szczególnie w przypadku zakonów zabraniających posiadania pieniędzy. Czy faktycznie dochodzi do takich sytuacji? Nie wiem.

W biografii Ajahna Lee⁴ mówi on o swojej relacji z nauczycielami, którą charakteryzuje jako całkowite poświęcenie służbie. Istniała widoczna hierarchia między nim a mistrzem. Nasłuchiwał on pod ścianą zaraz po posprzątaniu kwater swojego mistrza, notując w głowie każdą jego reakcję, zmieniając w oparciu o to swój sposób sprzątania tak, by lepiej go zadowolić. Opisuje to jako świetne ćwiczenie spostrzegawczości. Podczas gdy może to faktycznie pomóc w ćwiczeniu się na bardziej spostrzegawczą i ostrożną osobę, samo to zachowanie wydaje mi się zwyczajnie głupie. Nie jest to relacja oparta na pomocy wzajemnej, ale na błaganiu jednej osoby u stóp drugiej.

Takie relacje są ostatecznie źle wpływają na efektywność praktyki dla większości osób. Większość ludzi nie chce zachowywać się słuźalczco czy niewolniczo. Proponuję tu oparcie

¹ dosł. "zgromadzenie", wspólnota osób mniszych w buddyzmie, współcześnie również wspólnota świeckich osób praktykujących buddyzm i wspierających się wzajemnie w praktyce duchowej (i/lub również w życiu codziennym).

² jeden z najważniejszych tekstów buddyjskich, należący do tzw. Tipitaki, opisujący zasady obowiązujące buddyjskie wspólnoty klasztorne (reguły monastyczne).

³ ur. ok. 269 p.n.e., zm. 232 p.n.e.; władca indyjskiego imperium Maurjów, któremu udało się zająć niemal całym subkontynentem; po zetknięciu się bezpośrednio z okrucieństwem swoich wojsk w ok. 250 p.n.e. przeszedł na buddyzm, przyczyniając się tym samym do rozprzestrzenienia go w całym swoim państwie i poza jego granicami; ustanawiane przez niego prawa niektórzy uważają za pierwsze próby sformułowania praw człowieka.

⁴ ur. 1907 jako Phra Suddhidhammaransi Gambhiramedhacarya, zm. 1961; nauczyciel buddyjski, uznawany za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli Tajskiej Tradycji Leśnej, uczeń jej założyciela - Muna Bhuridatty.

dynamiki nauczania między osobą uczniowską a nauczycielską na wzajemnym wsparciu, kooperacji i dobrowolności umowy międzyludzkiej. Podobnie relacja z osobami świeckimi często przyjmuje charakter służby. Przyczyną tego zjawiska, jak rozumiem, ma być poszanowanie wielkiej odwagi i wysiłku, jaki potrzebny jest w życiu klasztornym. Bycie osobą mniszą to niemały wyczyn, przynajmniej jeśli przestrzega się wszystkich reguł i praktyk z tym związanych. Wysiłek taki zasługuje na pewien respekt, ten z kolei może motywować osoby mnisze do dążenia do samodoskonalenia. W moich rozmyślaniach zawsze wydawało mi się, że niedorównywanie ideałowi, który widzą w tobie inne osoby musi powodować wielkie poczucie winy. Podobnie cześć oddawana osobom mniszym nadaje prestiż i podniosły charakter samym ich naukom.

Będę utrzymywać jednak, że gdyby dynamika ta była w mniejszym stopniu oparta na czci i uwielbieniu, można by osiągać głębsze przywiązanie do nauczania, a jego efekty byłyby lepsze. Gdyby relacja działała na zasadzie przyjaźni, przynależności do wspólnoty, pomocy wzajemnej, gdyby osoba świecka wspierała osoby mnisze ze współczucia, z miłością wynikającą z czyjejś zdolności odbywania klasztornej praktyki i edukacji, obie strony mogłyby wyciągać z niej znacznie więcej. Mniej alienacji obu części społeczności. Więcej otwartości na pytania i zaangażowanie, mniej strachu.

Organizacyjna struktura tak samo klasztorów, jak i wspólnot świeckich, mogłaby podejmować decyzje w oparciu o konsensus, biorąc pod uwagę głos wszystkich po równo.

Anarchistyczna Sangha

Pewien fragmen biografii Mae Chee Kaew⁵ mówi o tym, że gdy ktoś urodzi się już w jednym z piekieł, o wiele trudniej jest zapracować na odrodzenie się w następnym życiu w lepszych warunkach. Wskazuje to tak naprawdę na to jak warunki w których się rodzimy utrudniają naszą praktykę. Gdy całe nasze życie jest przerażającym cierpieniem krzyczącego ducha, albo, bliżej naszej codzienności, ciągłą niepewnością o to, czy będziemy miały co jeść, gdzie się schronić i czy będziemy miały dostęp do leków, trudno jest trzymać swoje gniewne i rozpaczliwe emocje w ryzach, trudno jest skoncentrować się, trudno jest praktykować chojność, trudno jest praktykować wybaczenie. Tworzenie żywych wspólnot redukujących lub eliminujących te bolesne okoliczności i pozwalających ludziom na lepszą praktykę duchową jest właśnie praktyką chojności. Na tym tak naprawdę polega idea komuny. W takich komunach możemy stosować horyzontalną organizację opartą na pomocy wzajemnej, sprawiedliwości wynikającej z potrzeb i na Dhammie⁶. W całkowitym kontraście do współczesnych doczesnych instytucji państwa i kapitalizmu, jak pisze Emma Goldman:

⁵ ur. 1901, zm. 1991; tajska mniszka buddyjska (bhikkhuni), uznawana za arahantkę (oświeconą).

⁶ również „Dharma”, wieloznaczny termin obecny m.in. w hinduizmie i buddyzmie, tutaj stosowany najpewniej w znaczeniu „nauki Buddy” lub „doktryny buddyjskiej”.

„[...] możliwość organizacji bez dyscypliny, strachu i kary, a także bez presji biedy — możliwość istnienia nowego społecznego organizmu, który zaprowadzi koniec okropnej walce o środki życiowe, brutalnym zmaganiom, które wystawiają na próbę najzaciejsze z ludzkich cech, i wciąż poszerzają społeczne rozłamy.” Emma Goldman, *Anarchizm i inne eseje*, szkic biograficzny

Relacje nauki między osobami mniszymi i świeckimi mogą być oparte na pomocy wzajemnej i kooperacji, w pólności Dhammy i wzajemnym wsparciu materialnym. Mniej oddawania czci osobom mniszym, więcej kooperacji i komunalności.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Flow
Anarchistyczna Sangha
Nowe spojrzenie na wspólnotę
18.06.2020

<http://dhammaflow.org/2020/06/the-anarchist-sangha/>

pl.anarchistlibraries.net